

Wojciech Śliwerski

Powitanie wiosny



Wojciech Śliwerski

POWITANIE WIOSNY



Kraków 2009

© Copyright by Oficyna Wydawnicza „Impuls”

Korekta:

Zespół

Projekt okładki:

Andrzej Augustyński

na okładce wykorzystano grafikę Agaty Fuks

ISBN 978-83-7587-143-2

Oficyna Wydawnicza „Impuls”

30-619 Kraków, ul. Turniejowa 59/5

tel. (012) 422-41-80, fax (012) 422-59-47

www.impulsoficyna.com.pl, e-mail: impuls@impulsoficyna.com.pl

Wydanie III, Kraków 2009

KILKA SŁÓW O MARZANNIE...

Gdy ruszyły zimowe lody i stopniały śniegi, gdy zaczęły przylatywać skowronki, bociany, jaskółki, gdy drzewa zaczynały się budzić do życia, w niektórych regionach Polski wynoszono ze wsi do najbliższej rzeczki lub kałuży wielką kukłę słomianą, którą topiono lub palono. Zwano ją Zimą, Śmiercią, Śmiercichą, Marzanną.

Marcin Bielski, kronikarz z XVI w., pisze:

„Za mej jeszcze pamięci był ten obyczaj u nas po wsiach, iż na Białą niedzielę [w] poście topili bałwan jeden, ubrawszy snop konopi albo słomy w odzienie człowiecze, który wszystka wieś prowadziła, gdzie najbliżej było jakie jezioro albo kałuża, tamże zebrawszy z niego odzienie wrzucali do wody, śpiewając żartobliwie:

*Śmierć się wije po płotu
szukający kłopotu...*

Potem co najprędzej od tego miejsca bieżeli, którzy albo która się wtenczas powaliła, wróżbę tę mieli, iż tego roku umrze.

Zwali tego bałwana Marzanna...”.

Andrzej Komoniecki, wójt żywiecki, w drugiej połowie XVII w. podaje, że:

„Na Czarną niedzielę w post dziewczęta miejskie sprawiwszy sobie na długiej żerdzi Marzanę, po mieście nosiły, śpiewając różnie, którym dawano w domach co czyja łaska była”.

Na Śląsku w okolicach Głogówka i Raciborza jeszcze w XIX w., po wyniesieniu Marzanny ze wsi, dziewczęta wносиły gaik, tj. gałąź świerkową lub sosnową, przybraną we wstążki, czasami z lalką umieszczoną u szczytu. Idąc od chaty do chaty, śpiewały:

*Wynieśliśmy mór ze wsi,
Latorośl niesiem do wsi...*

lub

Marzena ze wsi, a lateczko do wsi.

Zwyczaj ten jest nadal aktualny na Śląsku i w Wielkopolsce.

Często osoba przystrojona zielenią i kwiatami, symbolizująca ducha roślinności, była nazywana „królem” lub „królową”, co może świadczyć o władczej mocy, jaka była jej przypisywana.

W Ligocie Śląskiej urządzano tzw. królewskie wyścigi. Polegały one na tym, że pędzący na koniach chłopcy próbowali zerwać kawał płótna przymocowany do słupa, specjalnie w tym celu ustawionego, na rozległej łące. Kto pierwszy zdobył płótno i następnie zanurzył je w wodzie płynącej opodal Odry, był ogłaszany „królem”.

W Wielkopolsce, krótko przed wiosną lub też na wiosnę, dzieci chodziły z choiną, tj. gałęzią sosnową ubraną we wstążki, i gdzie przyszły, tam śpiewały piosenkę, dopominając się o podarunek. Był to rodzaj powitania nadchodzącej wiosny nazywany „Leto” albo „Letko”.

*Pani gospodyni nowe letko w sieni,
chcecie oglądować, musicie mu co dać.
Pani gospodyni nie bądź taka sknera,
biegnij do komory, przynieś kopę sera.*

W miejscowości Jawór, w czwartą niedzielę postu, chodziły dziewczęta, zawsze po dwie, z „Nowym Letkiem”. Był to dość duży krzak sosnowy, pięknie ubrany we wstążki, różnokolorowe papiery, z piękną lalką na wierzchołku. Dziś „królewna” chodzi.

W Zielone Świątki, rano, cztery wybrane dziewczęta ubierały się w męski strój i długie, siwe sukmanki, obszywane z przodu i z tyłu białą taśmą i przepasane czerwonymi, wełnianymi pasami. Na głowę zakładały męskie czapki ozdobione wokół kolorowymi wstążkami i kwiatami. Wszystkie dziewczęta nazywały siebie „marszałkami”. Następnie małą, 4–6-letnią dziewczynkę ubierały, jak mogły najstrojniej. Zakładały jej jasną, długą suknię, przepasywały wstęgą, a głowę przystrajały koroną z lilii i barwinku. Około godziny 10 wszystkie dziewczęta ze wsi zbierały się w jednym domu, po czym wyruszały z „marszałkami” i „królewną” na obchód granic wioski. „Marszałkowie” szli parami, jedna za drugą, a między nimi niesiono na rękach „królewnę”. Dziewczęta śpiewały, co kilka kroków zatrzymywały się, oddawały „królewni” niskie pokłony. Orszak posuwał się wokół granicznych pól wsi.

Ceremonia trwała niemal cały dzień. Kończono ją wieczorem w gospodzie. Tam „marszałkowie” sadzali „królewnę” na środku stołu, na poduszcze, a matka musiała ją wykupić, wydając kolację. Wówczas

przybywali do karczmy chłopcy z muzykantami i bawiono się przyesołej muzyce i biesiadzie do późnej nocy.

Bywało, że „królewna” była ubrana w białą lub niebieską suknię, obwieszona koralami i wstążkami, obuta w ciżemki, podczas gdy „marszałkowie” szli boso. Podczas wkładania na głowę „królewny” korony-wieńca śpiewano pieśń, z której zachował się jedynie mały fragment:

*Marszałkowie wstawajcie,
Królewne ubierajcie!
Marszałkowie powstałi,
Królewne ubierali.*

Głowę „królewny” okrywano następnie chustką lub białym płótnem i oprowadzano ją trzy razy dookoła ogniska rozpalonego przez „marszałków”. Od tego momentu rozpoczynało się obchodzenie pól ze śpiewem, w którym często powtarzała się zwrotka:

*Dzie Królewna chodzi,
Tam psenicka rodzi,
Dzie Królewna nie chodzi,
Tam psenicka nie rodzi.*

Po obchodzie pól „królewna” z „marszałkiem” wracali do wsi. Wstępowano do niektórych chat na poczęstunek, a przede wszystkim do matki „królewny” po obfity wykup. Po wspólnym poczęstunku rozpoczynały się tańce i zabawy.

PROPOZYCJE ZADAŃ

Zgodnie z ludowym obyczajem wiosnę należy witać hucznie i wesoło. W spotkaniu z wiosną nie może oczywiście zabraknąć uczniów. Zaczynamy od przeglądu i przygotowania okolicy naszego działania (podwórka, domu, szkoły) na powitanie wiosny. Wyruszając jej naprzeciw, uczymy się poznawać przyrodę, życie roślin, lasu, zwierząt. Wiosenne wyprawy to okazja do rozbudzenia wrażliwości uczniów na otaczający ich świat.

Wiosenne prace porządkowe

Zanim przystąpimy do pracy, musimy poznać teren naszego działania, zobaczyć, co jest do zrobienia i jakiego sprzętu będziemy potrzebowali do wykonania drobnych napraw czy niezbędnej kosmetyki zaniedbanego obiektu. Klasę dzielimy na kilka grup, które pod opieką dorosłych wyruszają w teren. Podczas zwiadu rywalizują o tytuł „Sokolego Oka”. Otrzymają go ci uczniowie, którzy wytropią najwięcej miejsc wymagających działań porządkowych. Przed wyruszeniem na zwiad każda grupa otrzymuje od wychowawczyni zestaw zadań, które pomogą jej w ukierunkowaniu poszukiwań, np.:

– Jak wyglądają zieleńce na terenie naszego osiedla, wokół szkoły, najbliższych bloków itp.? Czy są (i w jakim stanie) tabliczki na zieleńcach?

– Czy są na terenie osiedla kosze na śmieci? W jakim stanie?

– Czy śmietniki są zamykane pokrywami?

– Czy są ławki? W jakim stanie? Ile jest zepsutych, a które wymagają tylko odświeżenia (malowania)?

– Jak wyglądają place zabaw dla dzieci? W jakim stanie są: karuzele, huštawki, drabinki, boisko czy piaskownice?

– W jakim stanie jest ogrodzenie szkoły, boiska, placów zabaw?

– Jak wyglądają kwietniki w szkole, na balkonach (w domach uczniów) itp.?

– Jak wyglądają pomieszczenia dla zwierząt? Czy w budzie psa jest czysto, czy nie jest dziurawa, czy nie przecieka? Jak wyglądają

domki ptaków? Które wymagają nieznacznej naprawy, a które trzeba całkowicie wymienić?

Podane tu przykładowe pytania ułatwią uczniom sporządzenie listy zadań do wykonania. Każda z grup przygotowuje własny zestaw zadań. Ich treść zależy od środowiska działania uczniów (miejsca szkoły): wieś, małe czy duże miasto.

Gdy już lista zadań do wykonania jest gotowa, musimy się wspólnie zastanowić, które z nich wykonamy sami, a do wykonania których będziemy potrzebować pomocy sojuszników: drużyny harcerskiej, starszych uczniów, rodziców, przedstawicieli komitetu osiedlowego czy spółdzielni mieszkaniowej? Nie mniej ważne jest ustalenie, jakie środki (np. farby) i narzędzia będą potrzebne do naszych prac?

Następnym etapem działania są już same prace porządkowe wykonane wspólnie z wychowawczynią klasy, drużynowym (szczepowym) czy pod okiem przedstawicieli komitetu rodzicielskiego.

Wiosenny raport z wykonanego rozpoznania terenu i przeprowadzonych prac porządkowych wklejamy do kroniki klasy (szkoły), a jedną jego kopię wręczamy przedstawicielom lokalnego samorządu.

Zakładamy ogródki kwiatowe i zieleńce

Zupełnie inaczej, bardziej radośnie, czysto i kolorowo, wyglądają ogródki pełne kwiatów rosnących koło domu, szkoły, ścieżki, płotu itp., a między kwiatami grządki warzyw. Może w waszym otoczeniu są skrawki niewykorzystanej ziemi, ogródki pełne chwastów, brudne, niezagospodarowane kwietniki na balkonach?

Czas wydać walkę szarzyźnie, brudowi, ożywić barwą i zapachem kwiatów otaczające nas środowisko. Może zdopinguje nas do tego konkurs na najpiękniejszy ogródek, kwietnik na balkonie, najciekawszą odmianę rośliny? Spróbujcie...!

Spotkanie z...?

Zamiast wymyślać gawędę przyrodniczą o nadchodzącej wiosnie, która z różnych względów może być dla nas kłopotliwa, możemy zorganizować spotkanie ze znanym w naszej okolicy ogrodnikiem, leś-

nikiem, botanikiem, nauczycielem biologiem, kimś, o kim wiemy, że rośliny lub zwierzęta są jego pasją (może prowadzi zieleńnik, ma klucz do oznaczania roślin czy ciekawe zbiory).

Jeżeli, z różnych powodów, takie spotkanie jest niemożliwe, to proponujemy uczniom przeprowadzenie wywiadu z takimi osobami (wywodzącymi się z bliskiego kręgu: rodziny, znajomych itp.).

O co pytać?

Zależy to głównie od naszych zainteresowań, wieku itp.

- Jakie ptaki przylatują do nas na wiosnę?
- Czym się odżywiają? Na jakich roślinach żerują?
- Jak rodzice opiekują się małymi? Który je karmi?
- Jak często ptaki przynoszą pokarm?
- Gdzie go zdobywają?
- Jakich mają wrogów? Przed czym i jak je bronić?
- Jakie nasiona kwiatów wybrać do ogródka, a jakie do kwietnika balkonowego czy pokoju (klasy)?
- Jakiej ziemi i jakich warunków określony rodzaj roślin wymaga?
- Jak poznać, czy nasiona dobrze kiełkują, a kwiat dobrze się rozwija?

Wyniki wywiadu uczniowie przedstawiają w krótkich relacjach podczas lekcji.

Konkurs

Organizujemy konkurs – wystawę rysunków o tematyce przyrodniczej. Zamiast (lub oprócz) rysunków możemy do wykonania wystawy wykorzystać inne materiały, np. znaczki, etykiety lub pocztówki o tematyce przyrodniczej.

Wiosenna olimpiada

Przy pomocy nauczyciela-wychowawcy lub nauczyciela wychowania fizycznego przygotowujemy i przeprowadzamy lekkoatletyczną olimpiadę. Wspólnie wybieramy konkurencje, opracowujemy regulamin, ustalamy listy zawodników, rodzaj nagród. Olimpiada nie musi

się składać z wielu konkurencji, wystarczą: skoki, biegi, rzut piłeczką palantową, jedna z gier zespołowych.

Obrzędy i zwyczaje ludowe

Tam, gdzie jest to możliwe (na wsi, w miastach, z których do najbliższej wioski nie jest daleko), przeprowadzamy zwiad, którego celem jest poznanie obyczajów ludowych związanych z nadejściem wiosny lub z innymi porami roku.

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na różne elementy zwyczajów ludowych: piosenki, stroje, potrawy, wypieki, dekoracje budynków, wnętrza izb, dekoracje stołu itp.

Poznajemy piosenki ludowe

W repertuarze piosenek ludowych nie powinno zabraknąć tych, które znacie ze szkoły lub poznaliście podczas wiosennej wyprawy. Jeżeli mieszkacie na wsi, to możecie taką wyprawę zorganizować do wsi sąsiedniej. Tym zaś, którzy chcieliby się nauczyć czegoś nowego, proponuję dwa teksty piosenek zamieszczone na końcu tej książeczki:

- pierwszy możecie wykorzystać podczas robienia porządków (przyjemniej się pracuje, śpiewając piosenkę),
- drugi wykorzystajcie podczas pochodu z Marzanną.

Marzanna czy „królowna”?

Obrzęd powitania wiosny najczęściej kojarzy nam się z topieniem Marzanny, a przecież tak różnorodne i bogate są tradycje ludowe. Może podczas tegorocznych obchodów wykorzystacie bardzo ciekawy i nadający się do adaptacji obrzęd z „królowną” (opisany w tej książeczce).

